



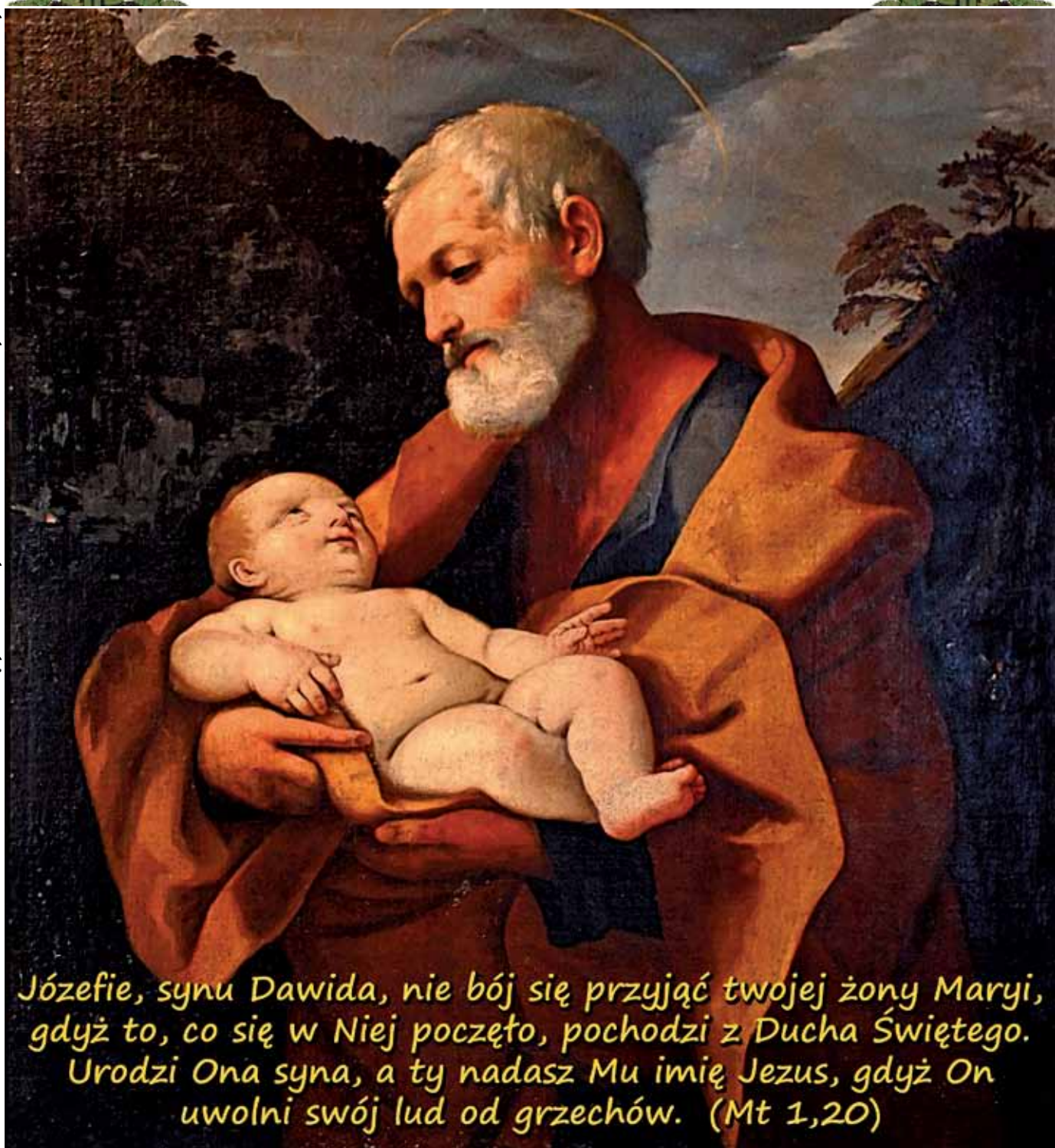
PARAFIA NA SADACH



- NR 48 • BOŻE NARODZENIE 2018 • PIUS XI – PRZYJACIEL ODRODZONEJ POLSKI •
• ŚWIATOWY DZIEŃ CHOROGE • 66. DZIEŃ PATRONA – ODPUST I BIERZMOWANIE •
• DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA • DUCH ŚWIĘTY DZIŚ • NIEDZIELA PALMOWA 2019 •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Święty Józef, bazylika św. Jana i Pawła w Rzymie, Sztoka wenecka XVI w. Fot. Motty

Nakład 1000 egz. ISSN 1895-653X



*Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć twojej żony Maryi,
gdyż to, co się w Niej poczęło, pochodzi z Ducha Świętego.
Urodzi Ona syna, a ty nadasz Mu imię Jezus, gdyż On
uwolni swój lud od grzechów. (Mt 1,20)*



Autor Gerd Altmann (pixabay.com)

Wszyscy, dla których to Boże Narodzenie
jest znakiem nadziei!
Zapraszam Was do takiej duchowej jedności!
Otoczmy szerokim – jakże rozległym! –
wieńcem serc to miejsce, na którym Bóg stał
się człowiekiem! Otoczmy tę Dziewicę,
która dała Mu ludzkie życie w noc
Bożego Narodzenia!
Otoczmy Świętą Rodzinę!

Przytaczając te piękne słowa św. Jana Pawła II, życzymy Parafianom,
aby także tegoroczne Święta Bożego Narodzenia przyniosły nadzieję, radość
i jedność w rodzinach, większych społecznościach i całym kraju.

Redakcja

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

Boże Narodzenie 25 grudnia 2018 r. – Niedziela Palmowa 14 kwietnia 2019 r.

❄️❄️❄️ Grudzień ❄️❄️❄️

25 grudnia – wtorek, Uroczystość Bożego Narodzenia.

Pasterka o północy, następna Msza św. o godz. 8.00, dalej jak w każdą niedzielę.

26 grudnia – środa, Św. Szczepana.

Msze św. jak w niedzielę.

30 grudnia – Niedziela Św. Rodziny.

31 grudnia – poniedziałek, zakończenie Starego Roku.

Msza św. za duszę śp. ks. Ryszarda Śliwińskiego w 21. rocznicę śmierci o godz. 6.30.

O godz. 18.30 Msza św. dziękczynna za łaski całego minionego roku.

Po Mszy św. Nabożeństwo dziękczynno-przebłagalne.

❄️❄️❄️ Styczeń ❄️❄️❄️

Od stycznia 2019 roku zmiana godzin Mszy św. w niedziele: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.30, 14.00, 18.30 i 20.00.

1 stycznia – wtorek, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

1, 2 i 3 stycznia – Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.



Podróż Trzech Króli (1894). James Tissot (wikipedia)

6 stycznia – Niedziela Objawienia Pańskiego – Święto Trzech Króli.

13 stycznia – Niedziela Chrztu Pańskiego. Adoracja Parafialna.

18 - 25 stycznia – Tydzień Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijan.

23 stycznia – środa, 6. rocznica śmierci Kardynała Józefa Glempa.

Msza św. za jego duszę o godz. 8.00.

28 stycznia – 10 lutego – ferie szkolne zimowe.

Msze św. w dni powszednie o godz. 6.30, 8.00 i 18.30, w niedziele bez zmian.

❄️❄️❄️ Luty ❄️❄️❄️

2 lutego – sobota, Ofiarowanie Pańskie – Matki Bożej Gromnicznej.

Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 17.00, 18.30. Poświęcenie gromnic na każdej Mszy św. Dzień Życia Konsekrowanego.

13 lutego – środa, Adoracja Parafialna.

14 lutego – czwartek, Świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy.



*Papież Franciszek i Papież Benedykt XVI w Watykanie.
Fot. Mondarte (wikipedia)*

❄️❄️❄️ Marzec ❄️❄️❄️

1 marca – piątek, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.



Plakat IPN

4 marca – poniedziałek. Dzień imienin Pasterza naszej Archidiecezji Kardynała Kazimierza Nycza. Msza św. w jego intencji o godz. 8.00.

6 marca – Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu.

Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 17.00, 18.30, i 20.00. Obowiązuje post ścisły (ilościowy i jakościowy). Od Środy Popielcowej do I Niedzieli Wielkiego Postu – Dni Modlitw o ducha pokuty i trzeźwość Narodu.

Nabożeństwa Pasyjne:

Droga Krzyżowa – w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 17.45. Gorzkie Żale – w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.45.

7 marca – Pierwszy Czwartek Miesiąca.

O godz. 17.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.

13 marca – środa. Adoracja Parafialna.

6. rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka (2013). Msza św. dziękczynna za sześć lat Pontyfikatu o godz. 18.30. (w Nowennie).

19 marca – wtorek, Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca NMP.

25 marca – poniedziałek. Zwiastowanie Pańskie. Dzień Świętości Życia.

❄️❄️❄️ Kwiecień ❄️❄️❄️

2 kwietnia – wtorek, 14. rocznica śmierci św. Jana Pawła II (2005).

4 kwietnia – Pierwszy Czwartek Miesiąca.

O godz. 17.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.



*Jan Paweł II.
Fot. Denis Jarvis (wikipedia)*

7 – 10 kwietnia – Rekolekcje Wielkopostne.

14 kwietnia – Niedziela Palmowa.



fot. Mirosław Wiśniewski

Papież Pius XI – przyjaciel odrodzonej Polski

„Była to łaska i błogosławieństwo Niebios, że Stolica Apostolska pierwszym nuncjuszem w Odrodzonej Polsce mianowała mons. Rattiego, i że Odrodzona Polska umiała pozyskać w tym mężu wyjątkowej mądrości i serca – przyjaciela, który miał niebawem zasiąść na tronie Piotrowym.

Monsignor Ratti poznał Polskę gruntownie i pokochał uczuciem ojcowskim. Był naocznym świadkiem wydarzeń i okoliczności, które towarzyszyły wyzwoleniu naszej Ojczyzny i jej wstępnych zmaganiach z losem. Reprezentując interesy Kościoła Katolickiego w jego całości, spotykał się nieraz z zawiłymi problemami, np. w sprawie Śląska. W stosunku do Polski kierował się stale szczerą życzliwością, katolikom polskim na Litwie niemałe przysługi wyświadczył. /.../

A oto konklawe, zwołane po śmierci Benedykta XV, powierza najwyższą władzę nad światem katolickim kardynałowi Rattiemu, którego Polska przez cztery lata u siebie gościła, i który w ciągu tego okresu utrzymywał stały i bezpośredni kontakt ze społeczeństwem polskim i nawet trudnej naszej mowy cokolwiek się poduczył.” – tak wspominał po wielu latach kard. Achille Rattiego Stefan Krzywoszewski (*Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 351).

Kim był kapłan, o którym z szacunkiem i sympatią wyrażał się ten pisarz i dziennikarz, współpracujący u progu niepodległości z Tymczasową Radą Stanu Królestwa Polskiego? Warto przybliżyć jego sylwetkę, rolę u początków odrodzonej niepodległości Polski oraz działalność na stolicy Piotrowej.

Ambrogio Damiano Achille Ratti urodził się w 1857 roku w Desio, w diecezji mediolańskiej. Już w 1879 roku przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie, a w 1882 roku został doktorem prawa kościelnego, teologii i filozofii. Jego zainteresowania naukowe sprawiły, że został członkiem kolegium doktorskiego Biblioteki Ambrojańskiej w Mediolanie, a w 1907 roku jej prefektem. Prowadził tam badania naukowe z zakresu historii Kościoła i Włoch, dziejów literatury i sztuki, publikując ich wyniki w książkach i czasopismach. W latach 1914-1918 był prefektem Biblioteki Watykańskiej.

Prace naukowe ks. A. Rattiego zostały wstrzymane przez ważne zadania powierzone przez papieża. W kwietniu 1918 r. Benedykt XV obdarzył go misją wizytatora w Polsce – kraju, który odzyskiwał prawo do niepodległości. Początkowo zakładano, że jego pobyt miał trwać kilka miesięcy i posłużyć sporządzeniu raportu o sytuacji w Polsce. Wymagało to od



Papież Pius XI.
Fot. Nicola Perscheid
(wikipedia)



Herb Piusa XI
(wikipedia)
– Pax Christi in
regno Christi (Pokój
Chrystusowy
w Królestwie
Chrystusowym)

wizytatora, nie posiadającego však doświadczeń dyplomatycznych, wielkiego taktu, bowiem przyszłość kraju nie była wówczas pewna, a granice nie zostały jeszcze określone.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości czyniono w kraju wiele starań jednoczenia na różnych płaszczyznach ziem i ustrojów trzech zaborów. Istotną rolę miał w tych pracach Kościół – widziano w nim siłę do pokonywania wcześniejszych podziałów. W takiej sytuacji aktywność wizytatora papieskiego miała wielkie znaczenie. Kiedy odrodzone Państwo Polskie nawiązało ze Stolicą Apostolską stosunki dyplomatyczne, 6 czerwca 1919 r. A. Ratti został mianowany pierwszym nuncjuszem. Jego misję kościelną rozszerzono wówczas na wszystkie obszary polskie należące wcześniej do Cesarstwa Rosyjskiego, w tym na Litwę. W Warszawie, w dniu 28 października 1919 r., został konsekrowany na tytularnego arcybiskupa Lepanto. W kwietniu 1921 r. opuścił on Polskę, został arcybiskupem Mediolanu, swojej rodzinnej diecezji, a 13 czerwca tego roku został mianowany kardynałem.

Krótki był jednak pobyt tego duszpasterza w Mediolanie. Po niespełna roku, 6 lutego 1922 r., w trakcie konklawe po śmierci Benedykta XV został wybrany 259. papieżem. Przyjął imię Pius XI, tłumacząc: „Urodziłem się za Piusa [IX], za Piusa [X] przybyłem do Rzymu, a Pius jest imieniem pokoju; dlatego chcę je nosić”. Wkrótce potem udzielił z balkonu bazyliki św. Piotra błogosławieństwa „urbi et orbi”, którego papież nie udzielali od 1870 roku czyli od zjednoczeniu Włoch (tzw. kwestia rzymska, którą zakończyły w 1929 roku Traktaty Laterańskie, zapewniające suwerenność Państwu Watykańskiemu). Pokazał tym zamiar powrotu do tradycji, a już w pierwszej encyklice *Ubi arcano* z grudnia 1922 r. przedstawił program swojego pa-



Papież Pius XI. Autor nieznany (wikipedia)

piestwa: pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym. Jednoczenie pod berłem Chrystusa ludzkości, szukającej pokoju i jedności po cierpieniach Wielkiej Wojny, uznawał za główny cel. Dlatego w 1924 roku w encyklice *Infinita Dei Misericordia* zapowiedział Rok Święty 1925, prosząc o modlitwę głównie w trzech intencjach: pokoju między narodami, nawrócenia niewiernych i uregulowania stosunków w Ziemi Świętej. Kolejną encykliką *Quas primas*, kończącą Rok Jubileuszowy, ustanowił Święto Chrystusa Króla.

Pontyfikat Piusa XI obfituje w dzieła, których efekty trwają do dzisiaj. Zreformował zasady wyboru papieża, dbał o rozwój szkolnictwa katolickiego i o misję katolickie. Wymienić należy też Akcję Katolicką, powstałą w 1923 roku jako organizację osób świeckich, działającą pod kierownictwem duchownych, zapobiegającą laicyzacji społeczeństw i działaniom sprzecznym z Ewangelią. Kwestie społeczne znalazły też swoje wyraźne odzwierciedlenie w encyklice *Quadragesimo anno* (1931), ogłoszonej 40 lat po encyklice Leona XIII *Rerum novarum*, i kontynuowanej poruszane przez nią tematy. Zarówno w tej, jak i następnych encyklikach, nawiązywał Pius XI do zagrożeń płynących z komunizmu, piętnując jego bezbożność, odrzucając jego tezy społeczne oraz walkę klasową. Proponował system korporacyjny oraz moralność chrześcijańską jako podstawę wzajemnych relacji. Istnieje pogląd, że Achille Ratti był przekonany, iż państwa Europy Zachodniej nie doceniają groźby bolszewickiej, którą on sam miał okazję odczuć w 1920 r. Przebywał w Warszawie jako nuncjusz apostolski, kiedy na tereny Polski wkroczyła Armia Czerwona. Nie wyjechał wówczas, jak wielu innych dyplomatów, zdecydował pozostać w stolicy Polski, był więc świadkiem mobilizacji całego społeczeństwa i przygotowań do obrony Warszawy. Natarcie zostało odparte 15 sierpnia, ale przeżyte

niebezpieczeństwo zostało w pamięci Rattiego do końca życia.

O Polsce pamiętał nie tylko w kontekście wojennych przeżyć. Po wyborze na stolicę Piotrową mówił do Polaków: „/.../ widzę Polskę, pozdrawiam ją i proszę jej synów, aby się za mnie modlili. Widziałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją. Pozdrawiam Polaków i kocham, i nadal miłować będę drogą Polskę, i modlić się za nią nie przestanę”.

Do polskich nauczycieli przybyłych na Wielkanoc w 1922 r. powiedział: „Przypominacie mi Polskę, przypominacie mi Waszą i Naszą ojczyznę, gdyż poniekąd jestem w prawie powiedzieć, iż posiadam obywatelstwo polskie, gdyż tam narodziło się moje biskupstwo, tam byłem konsekrowany, tam zadzierzgałem węzły nie tylko miłe uczuciu, lecz spajające mnie wspólnotą duchową z Polską. Przybędą tu pielgrzymki liczne i różne, które wyniosłem z Polski, z tej Polski, co ma za wieczną dewizę: *Polonia semper Fidelis*”.

Pielgrzymów przybywających z Polski do Rzymu zapewniał też: „Nigdy nie ujdą Nam z pamięci te chwile, które razem z Wami przeżyliśmy, a które rzecznik Wasz z taką czcią i tak serdecznie przypominał, i cieszymy się, że wśród Was byliśmy jako jeden z Was, jako Polak między Polakami. Nigdy nie zapomnimy chwili, gdyśmy zaraz po przybyciu Naszym jako wysłaniec Stolicy Świętej nieśli Przenajświętszy Sakrament przez ulice Warszawy. Królową Waszą i Naszą Matkę i Panią zaraz na wstępie odwiedziliśmy w Naszej stolicy w Częstochowie, gdzie żyje i drga imię i serce Polski”.

Do młodzieży przybyłej do Rzymu w kwietniu 1925 r. mówił: „Pragnęliśmy bardzo móc mówić do Was w Waszym języku i mieć wymowę Waszego Skargi, aby wyrazić wszystkie myśli i uczucia, jakie obecność Wasza wzbudza w Naszym sercu. /.../ Przybyliście pierwsi jako przedstawiciele tej Polski, z którą serce Nasze związane jest szczególniejszym uczuciem, bo naród Wasz miał zawsze pełne chwały i uczucia stosunki z Rzymem. Streścić je można w tych słowach, że Rzym był dla narodu polskiego sztandarem i podporą, pociechą w cierpieniach i zwiastunem zmartwychwstania. /.../ Do łask wyjątkowych, jakie Opatrzność Boża dała Nam w życiu, zaliczamy to zrządzenie Boże, że mogliśmy czas dłuższy przebyć w Polsce, że mieliśmy sposobność poznać osobiście Warszawę i Wilno, Kalisz i Lwów, Kraków i Lublin, i tyle innych miejscowości Waszej i Naszej Polski drogiej. Lat spędzonych w Polsce nie zapomnimy do Naszej śmierci. Bo i My obywatelem jesteśmy Polski! Raz już mieliśmy sposobność to powiedzieć, a słowa tego nie tylko nie cofamy, lecz

owszem, ponownie stwierdzamy je dzisiaj. Jesteśmy obywatelami Polski przez duchowe narodziny Nasze, kiedyśmy brali sakrę biskupią w katedrze warszawskiej przez posługę Eminencji Kardynała Arcybiskupa i Jego Braci Współkonsekratorów, najstarszych Przedstawicieli Episkopatu polskiego, w obecności całego tego Episkopatu i tych wszystkich, którzy w tej stolicy reprezentowali życie państwowe i społeczne, sprawiedliwość, naukę, dobroczynność”.

Mając w pamięci cześć Polaków dla Matki Bożej, w 1923 roku zatwierdził święto Matki Bożej Królowej Polski i wyznaczył jego datę na 3 maja, zaś dwa lata później rozszerzył to święto na wszystkie diecezje w Polsce. Rok 1925 bogaty był także w inne wydarzenia. Pius XI podpisał wówczas konkordat z Polską (jako jeden z dwunastu układów zawartych przez Stolicę Apostolską z państwami po I wojnie światowej), a bullą *Vixdum Poloniae Unitas* powołał w Polsce nowe metropolie i diecezje, które tworzyły ramy jednolitej organizacji Kościoła. Od tego roku istniały: 5 metropolii łacińskich (gnieźnieńsko-poznańska, warszawska, wileńska, lwowska i krakowska), jedna ormiańska i jedna unicka (obie we Lwowie). W 1925 roku Pius XI poświęcił i podarował korony, a koronacja obrazu Matki Bożej Piekarskiej dokonana została przez nuncjusza papieskiego Wawrzyńca Lauriego. Z inicjatywy tego papieża, znawcy historii sztuki, w Grotach Watykańskich umieszczono nie

tyko galerię obrazów, ale i kaplicę Matki Bożej Częstochowskiej. W 1938 roku dokonał on natomiast kanonizacji bł. Andrzeja Boboli. Zmarł wkrótce potem – 10 lutego 1939 r.

Jego śmierć przyjęto w Polsce z wielkim żalem. Przypominano rolę, jaką odegrał Pius XI w dziejach naszego narodu. Kard. August Hlond mówił: „Polsce przypisywał dziejową misję, w którą mocno wierzył. /.../ Był szczęśliwy, gdy mógł się Polsce przysłużyć, ale przysłużyć naprawdę. Kochał nas głęboko. Pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej, potężnej”. Biskup polowy Józef Gawlina wspominał: „Był z nami za pontyfikatu Swego. Błogosławił Polsce, której walka z najeźdźcami zdobi Jego sanktuarium w Castel Gandolfo, a obraz Najświętszej Paniienki Jasnogórskiej króluje w Jego ołtarzu papieskim. /.../ Naprawdę: umarł nasz Papież Polski”.

Obecnie w bazylice św. Piotra w Rzymie, w kaplicy św. Sebastiana znajduje się zarówno figura Piusa XI wykonana z brązu, jak i grób papieża Polaka św. Jana Pawła II.

Anna Laszuk, przy współpracy Mirosławy Radlickiej, na podstawie:

1. F. K. Seppelt, K. Löffler, Z. Zieliński, *Dzieje Papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, Warszawa 1997.
2. s. Macieja, niepokalanka, *Pius XI – Pobożny*, „Niedziela”, nr 28, 15 VII 2018, s. 10-12.



11 lutego – Światowy Dzień Chorego. Miłosierdzie przywracające godność

Moja praca, to nie tylko mój zawód, ale – powołanie. Powołanie to zrozumieć, jeśli przeniknę i przyswoję sobie słowa Chrystusa: „nie przyszedłem, aby mnie służyło, ale abym służył”.

Hanna Chrzanowska

28 kwietnia 2018 r. w bazylice Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach została wyniesiona do chwały ołtarzy pierwsza na świecie świecka pielęgniarka, **Hanna Chrzanowska**. Uroczystościom przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato, a obecnych było 40 biskupów, 250 kapłanów, rodzina, środowiska medyczne z Polski i innych krajów, zwłaszcza pielęgniarki oraz bardzo licznie reprezentowani chorzy i niepełnosprawni, dla których żyła i pracowała Błogosławiona.

Urodziła się 7 października 1902 r. w Warszawie, w rodzinie znanej z zaangażowania patriotycznego i dobroczynności, zasłużonej dla nauki i kultury polskiej oraz pielęgniarstwa. Po przeprowadzce

z rodziną do Krakowa w 1910 roku, uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek, a w 1920 roku rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po drugim roku przeniosła się do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, a po jej ukończeniu pracowała jako instruktorka pielęgniarstwa – zarówno w tej szkole, jak i w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie. Swoją wiedzę pogłębiała następnie w trakcie pobytów na stypendiach we Francji i Belgii. Pracowała też jako redaktor pierwszego zawodowego czasopisma „Pielęgniarka Polska”, przygotowała programy szkolne i podręczniki dla pielęgniarek – a wszystko to miało pionierskie znaczenie dla kształtującego się w Polsce środowiska pielęgniarek.



Obraz beatyfikacyjny Hanny Chrzanowskiej

Doświadczenie okrucieństwa II wojny światowej i śmierć kilku osób z najbliższej rodziny (ojca Ignacego w obozie niemieckim, brata Bohdana w Katyniu i ukochanej ciotki Zofii), miały istotny wpływ na rozwój jej życia wewnętrznego. W obliczu osobistej tragedii i nieszczęść swoich podopiecznych szukała oparcia w Bogu i została benedyktyńską oblatką. Podczas wojny Hanna wróciła do Krakowa i ochotniczo pracowała w Polskim Komitecie Opiekuńczym, opiekując się uchodźcami, więźniami i osieroconymi dziećmi, a po wojnie rozpoczęła pracę w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarsko-Położniczej jako kierowniczka działu pielęgniarstwa społecznego. Latem 1946 roku, dzięki stypendium UNRRA w Stanach Zjednoczonych, zapoznała się z działaniem nowoczesnego pielęgniarstwa domowego, prowadząc potem w kraju wykłady i kursy dla pielęgniarek oraz organizując pielęgniarstwo przyszpitalne i domowe. Zapoczątkowała formę tzw. pielęgniarstwa parafialnego, połączonego z udzielaniem chorym pomocy materialnej i pełnieniem roli opiekunek domowych, przy moralnym i materialnym wsparciu ze strony władz kościelnych, szczególnie kardynała Karola Wojtyły. Współpraca ta znalazła swoje echo w Jego encyklice *Dives in misericordia* w której Papież mówi, że miłosierna miłość w relacjach między ludźmi ni-

gdy nie jest aktem jednostronnym. Chrzanowska poświęcała też dużo uwagi środowisku pielęgniarskiemu, troszcząc się o duchowy i etyczny poziom pielęgniarek położnych, organizując dla nich konferencje i rekolekcje oraz rozpowszechniając własnego autorstwa „Rachunek sumienia pielęgniarki”.

Jej praca zapoczątkowała działanie dzisiejszych hospicjów domowych. Towarzyszenie chorym było istotą jej misji, której poświęciła całe życie osobiste, siły, czas i oszczędności. Wyznaczyła standardy nowoczesnej opieki nad chorymi, której fundamentem jest nie tylko niesienie ulgi w cierpieniu, ale także pomoc duchowa. Wynajdywała potrzebujących na strychach, w oficynach, bo widziała w nich cierpiącego Chrystusa. Szła do wszystkich z ewangeliczną miłością, dawała im nadzieję i pocucie, że ich życie ma niepodważalną wartość i sens. Pokazała im, że nie muszą żyć na marginesie społeczeństwa, że są ludzie którzy chcą im pomagać. Sama pracowała do końca, mimo ciężkiej choroby. Kiedy zmarła 29 kwietnia 1973 r., kard. Karol Wojtyła przerwał swój udział w spotkaniu Konferencji Episkopatu Polski, by odprawić nabożeństwo pogrzebowe. W homilii pogrzebowej powiedział m. in. „Dziękujemy Hanno, że byłaś wśród nas (...) jakimś wcieleniem Chrystusowych błogosławieństw z Kazania na Górze, zwłaszcza tego, które mówi: *błogosławieni miłosierni*”. Jej doczesne szczątki i beatyfikacyjny obraz znajdują się w krakowskim kościele św. Mikołaja.

Słowo „hospicjum” pochodzi od słowa *hospes*, oznaczającego gościnę, udzielanie jej. W dawnych wiekach oznaczało ono miejsce, gdzie podróżny mógł uzyskać pomoc i bezpieczny azyl. Z upływem czasu zaczęło oznaczać miejsce, w którym udziela się pomocy nieuleczalnie chorym. Twórcą hospicjów był św. **Bazyli Wielki**, doktor Kościoła, żyjący na przełomie III i IV wieku. Obok działalności ewangelizacyjnej cechowała go troska o ubogich, dlatego wzywał wiernych do uczynków miłosierdzia, a zakładane przez niego bractwa łączyły modlitwę z organizacją szkół, hospicjów i szpitali.

Za początek ruchu hospicyjnego we współczesnym znaczeniu uważa się otwarcie przez **Cicely Saunders** (1918-2005) Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie w 1967 roku. Z wykształcenia była ona lekarką, większość życia poświęciła nieuleczalnie chorym, szczególnie na raka, i propagowaniu opieki paliatywnej, która polega na łagodzeniu cierpień fizycznych i psychicznych. Dzięki C. Saunders idea opieki nad umierającymi stała się coraz bardziej obecna w świadomości społecznej. Wkrótce zaczęły powstawać kolejne ośrodki hospicyjne na całym świecie. Praca C. Saunders, której mąż Marian Bo-

husz-Szyszko był Polakiem, miała też wpływ na rozwój idei hospicyjnej w Polsce. Jej wizyta w 1978 roku w naszym kraju i wykłady na temat ruchu hospicyjnego wygłoszone w Krakowie, Gdańsku i Warszawie zainspirowały grupę osób do utworzenia w 1981 roku Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum św. Łazarza” w Krakowie. Była to pierwsza organizacja charytatywna w Europie Wschodniej, oparta na pracy wolontariuszy, której celem była opieka nad osobami umierającymi z powodu choroby nowotworowej w warunkach stacjonarnego hospicjum. Następne tego rodzaju placówki powstały w Gdańsku – Hospicjum Pallottinum (1984 r.), z domowym modelem działania opieki hospicyjnej i w Poznaniu – stacjonarne Hospicjum św. Jana Kantego (1985 r.). Obecnie w Polsce funkcjonuje 130 stowarzyszeń i fundacji hospicyjnych świeckich i kościelnych, oferujących zarówno stacjonarną, jak i domową opiekę. Ich liczba jest ciągle zbyt mała w stosunku do potrzeb.

Jednym z takich hospicjów jest Puckie Hospicjum pw. Ojca Pio, założone przez **ks. Jana Kaczkowskiego**, który swoje krótkie życie poświęcił służbie Bogu oraz osobom chorym i umierającym. Urodził się 19 lipca 1977 r. w Gdyni. Po nauce w Środowiskowym Liceum Ogólnokształcącym w Sopocie został przyjęty do Gdańskiego Seminarium Duchownego, w którym odbył studia filozoficzno-teologiczne. W ich trakcie, podczas pełnionych praktyk duszpasterskich, m.in. w szpitalu, odkrył w sobie dar zrozumienia i cierpliwości względem osób starszych i chorych, do których zawsze pod-

chodził z poszanowaniem, wyrozumiałością i osobistą kulturą. Po święceniach w 2002 roku pracował jako wikariusz w parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz kapelan w Domu Pomocy Społecznej i w szpitalu w Pucku. W 2007 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego obronił pracę doktorską pt. „Godność człowieka umierającego, a pomoc osobie w stanie terminalnym – studium teologiczno-moralne”. Rok później ukończył studia podyplomowe z bioetyki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Równocześnie z pracą naukową rozpoczął w 2005 roku działalność hospicyjną, kiedy skupił wokół siebie grupę ludzi i stworzył hospicjum domowe. Idea opieki hospicyjnej wyrosła ze sprzeciwu wobec tego, co widział na wielu szpitalnych oddziałach paliatywnych. Z jego inicjatywy i dzięki przeprowadzonym przez niego zbiórkom funduszy w 2009 roku stanął budynek stacjonarnego Hospicjum pw. Św. Ojca Pio w Pucku, a on został jego dyrektorem i prezesem zarządu. Głównym celem ks. Kaczkowskiego było zapewnienie pacjentom nie tylko najwyższego poziomu medycznego i etycznego, ale i spełnianie ich życzeń. Służył temu m. in. program szkoleniowy w zakresie bioetyki chrześcijańskiej oraz wykłady i warsztaty z tematyki hospicyjnej, które prowadził. Dla studentów medycyny i prawa zorganizował *Aeropag Etyczny* – nowatorskie warsztaty, podczas których uczą się, jak postępować i rozmawiać z ludźmi umierającymi. W pomaganiu chorym, przebywającym w hospicjach zaangażował tzw. trudną młodzież i osoby skazane. Prawie do ostatnich dni ks. Kaczkowski pracował i pomagał chorym przebyć ich ostatnią drogę. Sam zmarł po długiej chorobie nowotworowej 28 marca 2016 r. w rodzinnym Sopocie i tam też został pochowany. Jego ostatnim słowem było „Miłosierdzie”. Tym słowem, a także nadzieją żył przez całe swoje życie.

Obchodząc 11 lutego 2019 r. kolejny już XXVII Światowy Dzień Chorego, i nie tylko wtedy, okazujemy w życiu to miłosierdzie szczególnie tym, którzy go najbardziej potrzebują – chorym, bo jak powiedział ks. Kaczkowski: CHOROWANIE TO WCIĄŻ ŻYCIE, KTÓRE MOŻNA WYPEŁNIĆ SENSEM.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. „Orędzie Miłosierdzia” – biuletyn z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie, nr 3/2018 r.
2. „Księga Świętych” nr 13 – wyd. Edipresse Polska, Warszawa 2002.
3. A. Kuchnia-Wołosiewicz, M. Kramek, *Jestem pod Jego skrzydłami. Biografia ks. Jana Kaczkowskiego*, Wyd. Bonum Verbum, Zakrzów 2017.



Ksiądz Jan Kaczkowski

Jesienne spotkania członnków Legionu Maryi

*Legion Maryi wyraża prawdziwe oblicze
Kościoła katolickiego.*

św. Jan XXIII

15 września 2018 r., w Święto Matki Bożej Bolesnej, odbyło się spotkanie członków czynnych i pomocniczych Legionu Maryi. Tego dnia obchodzili oni święto swojego prezydium, czyli podstawowej jednostki LM, która w naszej parafii nosi nazwę Królowej Różańca Świętego. Podobnie jak w prezydiach w innych parafiach, jej nazwa nawiązuje do tytułu Najświętszej Maryi Panny. Spotkanie poprzedziła Msza święta, sprawowana przez ks. Krystiana Strycharskiego, opiekuna Legionu, w intencji jego członków i rozwoju tego ruchu, szczególnie w naszej parafii. Następnie odmówiliśmy modlitwy wstępne, tj. wezwanie do Ducha Świętego, część

Różańca, Modlitwę do Matki Bożej połączoną z Magnificat, czyli tzw. Katenę. Wszystkie te modlitwy zna każdy legionista, gdyż codziennie modli się nimi z Tessery, broszurki Legionu.

Następnie prezydent LM w naszej parafii, Tomasz Morawski, opowiedział o początkach tego ruchu apostołstwa świeckich, którego pierwsze prezydium założył Sługa Boży **Franciszek Duff** we współpracy z księdzem Michaeliem Toherem i grupą katoliczek. Działo się to 7 września 1921 r. w Dublinie (Irlandia). Do Polski Legion Maryi trafił za pośrednictwem **Anatola Kaszczuka**, oficera artylerii i lotnictwa, więźnia, który uratował się z obozu w Kozielsku, a następnie walczył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. We wrześniu 1945 r. oddał się w niewolę miłości Najświętszej Maryi Pannie według rad św. Ludwika Marii Grignion de Montforta. Po zakończeniu wojny postanowił zostać zakonnikiem. 6 września 1946 r. w Irlandii wstąpił do dominikanów, gdzie poprzez osobistą lekturę zetknął się z ideą Legionu Maryi. Przy aprobacie przełożonego opuścił nowicjat, by poświęcić się szerzeniu idei LM w Polsce. W tym celu w 1947 roku początkowo przebywał w Dublinie, gdzie z Franciszkiem Duffem brał udział w pracach Legionu i przygotowywał się do



Ks. Krystian i Tomasz Morawski – prezydent LM



Słuchając katechezy ks. Krystiana



Sanktuarium w La Salette



Matka Boża Saletyńska, ks. Krystian i brat Mario

tej misji. W 1948 roku wrócił do kraju i dzięki jego działaniom powstały w Polsce pierwsze prezydia LM w Ostródzie i w Lublinie, a w 1949 roku w Warszawie przy kościele pw. św. Augustyna. Niedługo potem wszystkie stowarzyszenia katolickie, w tym też LM musiały zawiesić swoją działalność. Stało się to po wydaniu 5 sierpnia 1949 r. dekretu o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, na mocy którego stowarzyszenia katolickie miały być rejestrowane, a lista ich członków podawana do wiadomości władz. Te, które nie dopełnią obowiązku, miały ulec rozwiązaniu po upływie 90 dni. W obawie nie tylko o zdrowie, ale i o życie zaangażowanych katolików, Episkopat Polski wydał komunikat, w którym czytamy: „/.../ w tym stanie rzeczy powiadamia się niniejszym parafian, że zrzeszenia religijne, jak trzecie zakony, bractwa kościelne i pobożne związki, a wśród nich sodalicje mariańskie, uległy mocą tegoż dekretu rządowego w obliczu państwa w dniu 4 listopada br. rozwiązaniu”. Ponownie Legion Maryi rozpoczął i rozwinął działalność w latach 80. XX wieku, na życzenie papieża Jana Pawła II, od którego, jak i od wcześniejszych papieży otrzymał błogosławieństwa apostolskie. Obecnie istnieje w 27 diecezjach Polski.

Po krótkim przypomnieniu historii ruchu, członkowie LM wysłuchali opowieści ks. Krystiana o jego udziale w biegowej pielgrzymce, która odbyła się w dniach 6-15 lipca 2018 r. Ksiądz Krystian, pierwszy w naszej parafii ksiądz maratończyk i wielki pasjonat biegów, razem z kolegą, bratem Mario, pokonali alpejskimi szlakami trasę Turyn – La Salette, a to wyzwanie biegowe połączyli w rekolekcjami w drodze. Pokonali odległość 500 km, dzieląc się w trakcie pielgrzymki wspólną modlitwą i wrażeniami, które niektórzy z parafian mogli śledzić poprzez stronę internetową *Trailowe Biegi Duchowe* (<https://pl-pl.facebook.com/TrailoweBiegiDuchowe/>). Każdy dzień rekolekcji niósł przesłanie z wiążącym go słowem z Ewangelii, a ukoronowaniem tej pielgrzymki było spotkanie z Matką Bożą Saletyńską.

Warto o Niej kilka słów napisać. 19 września 1846 r. w La Salette, leżącym we francuskich Alpach, ukazała się dzieciom Melanii Calvat i Maksymilianowi Giraud Matka Boża. Treścią Jej orędzia było wezwanie ludzi do pokuty i powrotu do Boga. W 1852 roku biskup Philibert de Bruillard potwierdził prawdziwość tych objawień i położył w tym miejscu kamień węgielny pod sanktuarium. Jego budowa w trudno dostępnym terenie górskim jest do dzisiaj świadectwem wielkiej ofiarności ludzi tamtego czasu. W celu rozpowszechniania ważnego Orędzia z La Salette powołał do istnienia Zgro-

madzenie Księży – Misjonarzy Matki Bożej z La Salette (Saletynów).

Podobną ofiarnością wykazali się też nasi alpejscy pielgrzymi i z pewnością czuwał nad nimi patron alpinistów św. Bernard z Aosty, gdyż mimo trudności apostołowania dotarli do Matki Bożej. Członkowie LM zadawali księdzu pytania na temat tej niezwykłej pielgrzymki, jej sensu i owoców. Ksiądz Krystian mówił, że każda pielgrzymka jest ważna, nie tylko ta fizyczna, ale również duchowa. Odmawiając tajemnice Różańca czy uczestnicząc we wspólnocie, można też pielgrzymować, również świadczyć apostołat i zbliżać się do Boga. Spotkanie zakończyliśmy modlitwami końcowymi LM i śpiewem pieśni, m. in. Hymnem Legionu Maryi.

Kolejne spotkanie LM odbyło się 10 listopada 2018 r., w przeddzień 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym czasie tradycyjnie myślimy i modlimy się za zmarłych i odwiedzamy cmentarze. Podczas Mszy św. celebrowanej przez ks. Krystiana z udziałem ks. prałata Antoniego Dębowskiego modliliśmy się za rozwój Legionu Maryi.

Za temat katechezy wybrał ks. Krystian zagadnienia z dziedziny eschatologii, czyli rzeczy ostatecznych o trzech stanach duszy: Nieba, Czyśćca i Piekła. Kiedy po śmierci dusza człowieka oddzieli się od ciała, znajdzie się w jednym z nich. Święty Jan w XIV rozdziale Ewangelii cytuje słowa Pana Jezusa: „W domu mego Ojca jest wiele mieszkań; gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Teraz idę tam, aby przygotować wam miejsce.” (J 14,2). Niebo jest dla każdego z nas i nie możemy odbierać sobie nadziei na zostanie świętymi. Na pewno nie będzie już tej nadziei, gdy znajdziemy się w Piekło. Bóg nie potępi jednak żadnego człowieka, jeśli wyrazi się skruchę co do własnych grzechów i to jest tylko nasz własny wybór. W przypadku skruchy znajdziemy się w Czyścu, gdzie nasza dusza ulegnie oczyszczeniu, by dostąpić Nieba. Dlatego tak ważna jest modlitwa za dusze czyśćcowe, gdyż one na nią czekają, często długo i cierpią. Odwiedzając groby bliskich na cmentarzach okazujemy im serce i pamięć, zapalając znicze i kładąc kwiaty, pamiętać jednak należy, że najważniejsza jest modlitwa za ich dusze. Naszym zadaniem więc, póki żyjemy, jest dbać o stan łaski uświęcający naszej duszy, by zawsze być gotowym na spotkanie z panem Bogiem. Wzbogaceni katechezą na duszy a agapą na ciele, po podziękowaniu ks. Krystianowi za kolejną pouczającą i potrzebną naukę, zakończyliśmy spotkanie – jak zwykle – pieśnią „Totus Tuus Maryjo”.

Grażyna Tierentiew

Młodzi dla niepodległej¹

W 1998 roku przypada 80. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziś dla nas, młodych, urodzonych w wolnej i suwerennej ojczyźnie rok 1918 to kolejna data zapisana na kartach historii. Często wielu z nas nie rozumie wydarzeń tamtych dni, które wydają się być odległe, zamierzchłe. Jednak kiedy na małym skwerku imienia marszałka Józefa Piłsudskiego w Wołominie – podczas obchodów Dnia Niepodległości – usłyszałam z ust kombatantów i świadków tamtych pięknych dni słowa hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...”, to dopiero wtedy zdałam sobie sprawę, że żyję w odrodzonej Polsce, za którą inni poświęcili swoje życie, oddali wszystko, co mieli. Walczyli dzielnie i bez sprzeciwu za wolność, za suwerenne państwo – to sprzed 1772 roku, którego odzyskanie wymagało walki, ale przede wszystkim trudnych wyborów, wielkich kompromisów. Dziś my, młodzi, stoimy przed wielkim zadaniem budowania naszego państwa, utrzymania jego suwerenności. Uczymy się i dorastamy w świetle tak ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej, których jesteśmy bezpośrednimi świadkami, wydarzeń takich, jak przystąpienie Polski do Paktu Północnoatlantyckiego, czy przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej. Wzrastamy także wśród wzmagań na naszej scenie politycznej, gdzie ważą się losy przyszłości w oparciu o nowe reformy. To od nas zależy, czy będziemy tak silni, by podołać zadaniu i nie zatrać tego, co udało się zdobyć w 1918 roku i w roku 1989. Dlatego ważne jest, aby data 1918 nie była tylko kolejną z wielu na kartach naszej historii, a to może zapewnić wypracowanie w nas samych poczucia odpowiedzialności narodowej i zapoznanie się z wielkimi i ważnymi wydarzeniami naszej historii. Powinniśmy uczyć się na błędach i samodzielnie wyciągać prawidłowe wnioski, bo tylko wtedy stanimy się świadkami prawdy.

Wiele miejsc w Polsce jest żywym symbolem walki o wolność kraju, wśród nich są m. in. Racławice, Warszawska Cytadela, Westerplatte czy Stocznia Gdańska, to tylko niektóre z wielu. Właściwie każdy kamień, każdy skrawek polskiej ziemi jest świadkiem walki o nią. Dla mnie takim miejscem

jest moja szkoła – Liceum Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie. Na Żoliborzu, słynna Twierdza Zmartwychwstanek w czasie Powstania Warszawskiego. Była ona szpitalem, domem, rodziną dla wielu powstańców i nigdy nie upadła, mimo zniszczeń, stosów popiołu, gruzu, a tego wyrazem jesteśmy my – uczennice szkoły Sióstr. Dlatego moją pracę poświęcam temu miejscu, powstańcom, siostram, uczennicom. Miejsce to, moim zdaniem, jest świadectwem żywotności naszego narodu, odegrało wielką rolę w walce o niepodległość Polski i taką też spełnia dziś już w wolnym kraju, kształcąc charaktery, postawy młodych Polek, przyszłych matek i współobywaterek.

Droga naszego narodu do niepodległości nie była łatwa. Sekwencja powstańczych zrywów rozpoczęła się już w 1794 roku powstaniem kościuszkowskim (a może, zdaniem wielu historyków, już konfederacją barską w 1768 roku), dalej dopełniły ją daty 1830 (powstanie listopadowe), 1863 (powstanie styczniowe), a zakończyła się w roku 1944 powstaniem w Warszawie. To wydarzenie zamknęło serię wielkich narodowych powstań zbrojnych, ale jednocześnie rozpoczęło okres innych zbiorowych zmagania z ówczesną rzeczywistością, które wyznaczają daty 1956, 1968, 1970, 1976, 1980. Choć zrywy te były odmienne w formie, to ożywały w nich te same wartości, co w narodowych insurekcjach. Powstanie Warszawskie w orbicie innych naszych zrywów niepodległościowych wydaje się wielką tragedią, nie tylko w dziejach Polski, ale i w dziejach całego świata. Wyczuwamy dobrze różnicę między innymi zrywami niepodległościowymi a Powstaniem Warszawskim. Kiedy wydarzenia insurekcji kościuszkowskiej, powstania styczniowego, roku 1846 czy powstania styczniowego – chociaż bez porównania bardziej brzemienne w poważne skutki polityczne, ustrojowe i społeczne – są dzisiaj już prawie czystą historią, to Powstanie Warszawskie pieczę nas ciągle jak odkryta rana, poprzez żyjących jeszcze świadków tamtych dni. /.../

Dziś, z perspektywy czasu, trudno mi sobie wyobrazić, że uczę się w tak ważnym dla tamtych dni miejscu. /.../ Dla sióstr i powstańców liczyła się przede wszystkim wiara (dlatego Twierdza nigdy nie upadła), wiara w zwycięstwo, dobro, miłość, pokój, sprawiedliwość i nadzieja. Są to wartości, które warunkują przetrwanie narodu. Dlatego, że były one wyznacznikami dla obrońców Twierdzy uważam moją szkołę za szczególne miejsce pamięci narodowej.

Kinga Tabor

¹ Fragment wypracowania przygotowanego w 1998 roku przez uczennicę szkoły Sióstr Zmartwychwstanek, które otrzymało wyróżnienie I stopnia w konkursie ogólnopolskim.



Powitanie ks. bp. Michała Janochy w parafii

66. DZIEŃ PATRONA KANTEGO – ODPUS

J.E. Ks. Biskup Michał Janocha
Bierzmowania naszej

Każdego roku 20 października w naszej świątyni uroczystie obchodzimy ustanowiony przez Prymasa Tysiąclecia ks. Stefana Wyszyńskiego DZIEŃ PATRONA naszej Parafii. Już trzy pokolenia modlą się za cały polski Kościół, szczególnie w tym roku, kiedy obchodzimy setną rocznicę odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości.

W tym dniu patronalnym przybył do nas J. E. ks. biskup Michał Janocha, który udzielił Sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży. W homilii skierowanej do wszystkich obecnych na uroczystości, przypomniał wielką charyzmę naszego Patrona. Szczególnie podkreślił, że jest on przykładem do naśladowania w modlitwie, uwielbieniu Boga i czynieniu dobra oraz byciu wrażliwym na krzywdę ludzką i pomaganiu biednym i potrzebującym. Nauczał, abyśmy pamiętali o tym, że w istocie naszej duszy przebywa Bóg i tam otaczamy Go relacją miłości, wiary i nadziei. Wyrażanie czci Bogu jest zarówno przejawem miłości, jak i modlitwy. „Wasz Święty Patron, jak wiemy z jego życiorysu, modlił się najczęściej klęcząc z rozłożonymi i wzniesionymi do góry rękami, z twarzą skierowaną ku niebu. Pismo Święte mówi, że wiara i modlitwa to jest to, co góry przenosi, ale wiara bez uczynków jest martwa. Jesteśmy chrześcijanami, nosimy imię Chrystusa. Jesteśmy naznaczeni Jego



Prośba ks. Proboszcza o udzielenie Sakramentu Bierzmowania



Młodzież oczekująca na przyjęcie Sakramentu Bierzmowania



Modlitwa kapłanów o dary Ducha Świętego dla młodzieży



Namaszczanie kandydatów do Bierzmowania

A PARAFII ŚW. JANA T I BIERZMOWANIE

Procha udzielił Sakramentu parafialnej młodzieży

niezatartą pieczęcią. Wyznanie wiary, modlitwa i dobre uczynki określają nas wobec Chrystusa, Boga-Człowieka, ale określają nas także wobec innych ludzi”.

Po tej homilii proboszcz ks. Grzegorz Ostrowski zapewnił Księdza Biskupa, że nasza młodzież jest w pełni gotowa do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania. Przygotował ją do tego wikariusz ks. Radosław Marciniak. Rodzice kandydatów do Bierzmowania prosili o udzielenie ich dzieciom tegoż Sakramentu. Nie sposób opisać słowami niezwykle wzruszającego, ciepłego, serdecznego, pogodnego nastroju, jaki towarzyszył tej uroczystości. Prezentujemy jedynie pamiątkowe fotografie, które dzisiaj mają już charakter historyczny. Na jednej z nich widać kosze z chlebkami, przygotowane przez ks. Proboszcza i ustawione pod relikwiami naszego patrona św. Jana Kantego. I bierzmowani, i ich rodzice, i wszyscy obecni zanieśli chlebki do swoich domów i rodzin, jako symbol Duchowego Chleba, Eucharystii i Sakramentu Bierzmowania, aby podzielić się nimi z bliskimi.

Bóg zapłać wszystkim naszym dobroczyńcom za wypracowanie i uczynienie tego, co niezatarte pozostanie w naszej pamięci i przekazane następnemu pokoleniu.

Tekst: Barbara Kowalczyk

Foto: Marek Kowalski



Komunia Święta



Chlebki przed ołtarzem



Młodzież dziękuje ks. Biskupowi za Sakrament Bierzmowania



Schola parafialna



Adoracja relikwii św. Jana Kantego, Patrona parafii

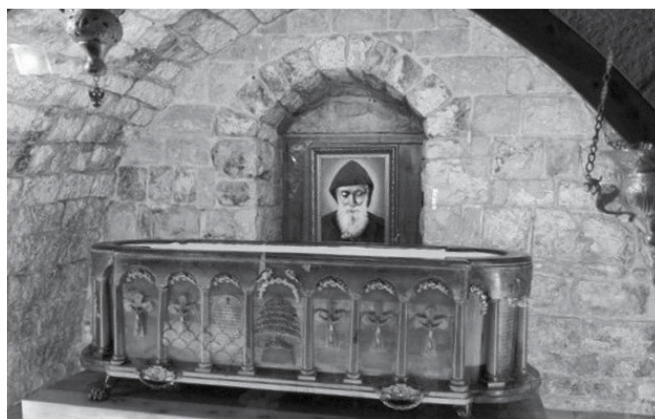
Święty Charbel – przyjaciel Boga i ludzi

Tylko przez Krzyż, Kościół, Ewangelię i Eucharystię możesz stać się święty.

św. Charbel

Pan Bóg często wybiera ludzi, by stali się szczególnymi świadkami Jego miłości i nieskończonego miłosierdzia. Do grona takich wybrańców należy św. **Charbel Makhoul** – mnich, pustelnik libański, jeden z najbardziej znanych świętych na Bliskim Wschodzie. Urodził się 8 maja 1828 r. w Bekaa Kafra w północnym Libanie jako piąte dziecko w ubogiej chłopskiej rodzinie Antuna i Brygidy Makhoulów – katolików obrządku maronickiego. Maronici są największą grupą wśród wyznawców chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie i jako jedyni z kościołów wschodnich pozostają w jedności z Rzymem. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Już jako chłopiec odznaczał się wielką pobożnością i umiłowaniem modlitwy, wzrastając w atmosferze przepełnionej miłością i czcią dla Boga. Jednym z jego obowiązków było pasanie krowy na pastwisku. Zabierał wtedy ze sobą obraz Matki Bożej, ustawiał go na zbudowanych z kamyków prowizorycznych ołtarzach, by móc się przy nim modlić.

Już mając 14 lat chciał zostać zakonnikiem, lecz musiał pomagać w gospodarstwie. Dopiero w wieku 23 lat wstąpił do maronickiego klasztoru w Mayfouk i odbył tam nowicjat. Po dwóch latach został przeniesiony do klasztoru św. Marona w Annaya, gdzie w 1853 roku złożył śluby zakonne, przyjmując imię Charbel, co oznacza „Pomazaniec Boży”. Za patrona obrał antiocheńskiego męczennika z I wieku. Wkrótce został posłany do klasztoru w Kfifan, gdzie na tamtejszej uczelni podjął studia filozoficzne i teologiczne. Zetknął się tam z wieloma wybitnymi przedstawicielami kościoła maronickiego, którzy swoją rozległą wiedzą, pobożnością i ascetycznym życiem wywarli wpływ na młodego mnicha. Szczególnym nauczycielem i ojcem duchowym został Nimatullah Kassab Al.-Hardini, świętobliwy zakonnik maronicki, filozof i myśliciel, kanonizowany przez Jana Pawła II w 2004 roku. W 1859 roku, po zakończeniu studiów, przyjął Charbel święcenia kapłańskie i wrócił do klasztoru w Annaya. Tu, w pierwszym roku posługi, o. Charbel był świadkiem okrutnej rzezi przeszło 20 tysięcy chrześcijan, dokonanej przez tureckich fundamentalistów muzułmańskich. Setki niewinnych ludzi znalazło wtedy schronienie w klasztorze, w którym posługiwał, z oddaniem opiekując się ocalonymi i świadcząc pomoc na wszystkie możliwe sposoby. Wstawiał się też bardzo za nimi do Boga, błagając Go o ratunek i miłosierdzie.



Grób św. Charbela w Annaya

W 1875 roku, po 16 latach posługi w Annaya, przełożeni udzielili o. Charbelowi pozwolenia, by zamieszkał w pustelni (eremie) św. Piotra i Pawła, położonej w górach niedaleko klasztoru na wysokości 1350 m n.p.m., aby tam poprzez modlitwę, post i praktyki pokutne całkowicie zjednoczyć się z Chrystusem. Charbel żył według tradycji świętych ojców pustyni. Prowadził ascetyczny tryb życia i praktykował nieustanną modlitwę – adorował Najświętszy Sakrament, rozważał słowa Pisma Świętego, a także wielką czcią i miłością otaczał Matkę Bożą, modląc się na różańcu. Wiodąc pustelnicze życie spędził 23 lata. 16 grudnia 1898 r. podczas odprawiania Mszy św., w czasie Podniesienia doznał udaru mózgu i zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia. Tego samego dnia został pochowany zgodnie z regułą zakonną w zbiorowym grobie.

Od pierwszego dnia grób oświecało jasne światło niewiadomego pochodzenia i wiele osób, widząc je, przychodziło do grobu. Światło nie gasło przez 45 dni, a kiedy po czterech miesiącach przeniesiono ciało o. Charbela do klasztoru, okazało się, że pozostało ono w stanie nienaruszonym i wydzieliło się z niego nieznana ciecz. Następne ekshumacje, również ostatnia w 1955 roku, potwierdziły brak rozkładu ciała i obfite wydzielanie płynu, które trwało do jego beatyfikacji. Nie potrafią wyjaśnić tego w żaden sposób naukowcy. Ojcowie zaczęli rozdawać olej i zaczęła się fala uzdrowień, która trwa do tej pory. Przed śmiercią święty pustelnik podobno przepowiedział, że będzie wstawiał się za wszystkimi proszącymi o pomoc, szczególnie zaś za tymi, którzy pomodlą się za jego rozdartą konfliktami religijnymi ojczyznę. Dotrzymał słowa, bo archiwa klasztoru w Annaya są pełne dokumentów poświadczających prawdziwość 23 tysięcy cudów

dokonanych za jego pośrednictwem, zaś do jego grobu przybywa każdego roku ponad 4 miliony pielgrzymów, by prosić o łaski i za nie dziękować. Ojciec Charbel nie lubił być fotografowany i do 8 maja 1950 r. nie istniała żadna jego podobizna ani portret. Wtedy to pojawił się on na zdjęciu pielgrzymów – mnichów maronickich, którzy robili sobie pamiątkową fotografię przy jego grobie. Najstarsi zakonnicy z klasztoru w zakapturzonej postaci poznali zmarłego ponad 50 lat wcześniej zakonnika. Ten wizerunek stał się później podstawą wszystkich jego wyobrażeń i portretów.

Wśród tysięcy niezwykłych zjawisk trzy posłużyły do beatyfikacji (1965 r.) i kanonizacji (1973 r.) zakonnika, których dokonał Ojciec Święty Paweł VI. Cuda za jego pośrednictwem trwają nieustannie, również w XXI wieku, po 120 latach po śmierci, bo św. Charbel w swojej wielkiej pokorze poprzez znaki i cuda wskazuje nam Chrystusa, stale obecnego w sakramentach pokuty i Eucharystii i wzywa do zerwania z wszelkim grzechem, który jest źródłem ludzkich nieszczęść.

Święty Charbel jest również coraz bardziej znany w Polsce i zyskuje coraz więcej czcicieli. Do jego grobu w Libanie organizowane są pielgrzymki; również kustosz grobu świętego o. Charbel Beiroutchy prowadził rekolekcje w Polsce, by przybliżyć jego sylwetkę. Wiele parafii posiada jego relikwie, a we wrocławskiej parafii św. Jadwigi Śląskiej powstał także jego apostołat. Parafia ta współpracuje z Zakonem maronitów w Annaya przez szerzenie kultu i udostępnianie chętnym wiernym oleju św. Charbela, który można otrzymać po wysłaniu prośby, wraz z zaadresowaną na siebie kopertą zwrotną z naklejonym znaczkiem pocztowym, na adres:

**Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Jadwigi
Wrocław - Kozanów
ul. Pilczycka 25
54-150 Wrocław**

*Grażyna Tierentiew na podstawie
Módlmy się... Do Świętego Charbela – Wydawnictwo JUT,
Szczeczeszyn 2015.*



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym:

– Młodzieżowa wspólnota Ichtis

– Wspólnota dorosłych Pokrzepienie

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Ministranci młodszy

Ministranci z gimnazjum i liceum

Dorośła służba liturgiczna

Domowy Kościół

Kancelaria Parafialna tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Nasza Parafia w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek w domu parafialnym o godz. 19.00

w pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30

i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w każdy poniedziałek w kościele o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdą środę o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

piątki o godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I - III

drugi i czwarty – kl. IV - VI

drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 19.15

drugi piątek miesiąca o godz. 19.15

kontakt u ks. Radosława Marciniaka

pon., wt., śr., sob. w godz. 9.00-11.00 i 16.00-17.30

wtorki w godz. 16.00 - 18.00

niedziele w godz. 10.00-13.00

czwartki w godz. 17.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

www.jankanty.waw.pl

Dzień Świętości Życia – 25 marca 2019 r.

Święto to, obchodzone od 1998 roku w dniu 25 marca, w odpowiedzi na apel Jana Pawła II wyrażony w encyklice *Evangelium Vitae*, ogłoszonej 25 marca 1996 r.



Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza katecheza poświęcona jest piątemu słowu: nie zabijaj. Znajdujemy się w drugiej części Dekalogu, dotyczącej relacji z bliźnimi. A to przykazanie, z jego zwięzłym i kategorycznym sformułowaniem, wznosi się jak mur w obronie podstawowej wartości w relacjach międzyludzkich: wartości życia. Dlatego nie zabijaj!

Można powiedzieć, że całe zło uczynione na świecie streszcza się w tym właśnie: w pogardzie dla życia. Życie jest atakowane przez wojny, przez organizacje wyzyskujące człowieka..., podczas gdy skandalicznie wiele osób żyje w stanie niegodnym człowieka – to oznacza pogardzanie życiem, czyli w pewien sposób zabijanie.

Postawa przeciwna życiu pozwala również na usunięcie ludzkiego istnienia z łona matki w imię ochrony innych praw. Ale jakże można mówić, że akt, który likwiduje niewinne i bezbronne życie w jego rozkwicie może być terapeutyczny, kulturalny czy zwyczajnie ludzki? Pytam was: czy słuszne jest eliminowanie życia ludzkiego, by rozwiązać jakiś problem? Co myślicie? Czy jest to słuszne? Czy słuszne jest powierzenie jakiemuś zabójcy rozwiązanie jakiegoś problemu? To niesprawiedliwe, nie

wolno eliminować istoty ludzkiej, choćby bardzo małej, żeby rozwiązać jakiś problem! To jakby wynająć zabójcę w celu rozwiązania problemu.

Skąd się to wszystko bierze? Przemoc i odrzucenie życia rodzą się ze strachu. Zaakceptowanie innego jest w istocie wyzwaniem dla indywidualizmu. Pomyśmy, na przykład o tym, kiedy odkrywa się, iż rodzące się życie niesie niepełnosprawność, w tym poważną. W tych dramatycznych przypadkach rodzice potrzebują prawdziwej bliskości, prawdziwej solidarności, aby stawić czoła tej sytuacji, przezwyciężając zrozumiałe obawy. Zamiast tego często otrzymują pochopne porady, by przerwać ciążę. W ten sposób określa się wręcz eliminację człowieka.

Chore dziecko jest jak każda osoba potrzebująca, żyjąca na ziemi, jak starzec wymagający pomocy, jak wielu ubogich, którzy z trudem walczą o przetrwanie: ten, kto ukazuje się jako problem, jest w istocie darem od Boga, który może mnie wyciągnąć z egocentryzmu i sprawić, abym wzrastał w miłości. Życie kruche wskazuje nam drogę wyjścia, drogę, by wyzwolić się z egzystencji zapatrzonej w siebie i odkryć radość miłości.

Co prowadzi człowieka do odrzucenia życia? To bożki tego świata: pieniądze, władza, sukces. Są to błędne parametry do oceny życia. Jedyną autentyczną miarą życia jest miłość, miłość, którą Bóg je miłuje! Miłość, którą Bóg miłuje życie! To jest miarą: miłość, którą Bóg miłuje każde ludzkie życie!

Jaki jest bowiem sens pozytywny Słowa „nie zabijaj”? Że Bóg jest „miłośnikiem życia”.

Tajemnica życia objawia się nam poprzez to, jak je traktował Syn Boży, który stał się człowiekiem, aż po przyjęcie na krzyżu odrzucenia, słabości, ubóstwa i cierpienia (por. J 13,1). Chrystus poszukuje nas w każdym chorym dziecku, w każdym słabym starcu, w każdym zrozpaczonym migrancie, w każdym życiu kruchym i zagrożonym (por. Mt 25,34-46), poszukuje naszego serca, aby nam ukazać radość miłości.

Warto przyjąć każde życie, ponieważ każdy człowiek jest wart krwi samego Chrystusa (por. 1 P 1,18-19). Nie można pogardzać tym, co Bóg tak umiłował!

Musimy powiedzieć mężczyznom i kobietom świata: nie pogardzajcie życiem! Życiem innych osób, ale także własnym życiem, ponieważ i dla niego ważne jest przykazanie: „Nie zabijaj”. Wielu młodym ludziom trzeba powiedzieć: nie pogardzaj swoim istnieniem! Przestań odrzucać Boże dzieło! Jesteś dziełem Boga! Nie dewaluuj siebie, nie pogardzaj sobą poprzez uzależnienia, które ciebie niszczą i niosą śmierć.

Niech nikt nie mierzy życia według złudzeń tego świata, ale niech każdy zaakceptuje siebie i innych w imię Ojca, który nas stworzył. On jest „miłośnikiem życia”. Jakże piękne są te słowa „Bóg jest miłośnikiem życia”! I wszyscy jesteśmy mu tak drodzy, że dla nas posłał swego Syna. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16) – mówi Ewangelia. Dziękuję.

Papież Franciszek

Audjencia Generalna, 10 października 2018 r.

Wykorzystano fragment zdjęcia cmentarza z pixabay.com

Duch Święty dziś **– szansa na Pięćdziesiątnicę dla nas**

Kościół w Polsce w pierwszą niedzielę Adwentu 2017 roku rozpoczął realizowanie dwuletniego Programu Duszpasterskiego, który ma nam pomóc poznawać Osobę Ducha Świętego i pogłębiać z Nim więź. Hasło tego programu, rozłożonego na dwa lata, 2017-2019, ujęto w słowa: „Duch, który umacnia miłość”. W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata dobiegł końca pierwszy rok działań pastoralnych, który byłznaczony hasłem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Skupiał on refleksję teologiczną i zaangażowania duszpasterskie na odkrywaniu Osoby Ducha Świętego i Jego darów.

Od pierwszej niedzieli Adwentu 2018 roku rozpoczęliśmy kolejny, drugi rok Programu Duszpasterskiego, zaplanowanego na lata 2018/2019, a towarzyszyć mu będzie hasło: „W mocy Ducha Świętego”. Ma nam pomóc w rozpoznaniu, jak na co dzień winniśmy żyć darami Ducha Świętego i nimi się posługiwać. Chodzi tu więc o kwestię misji i apostołatu, o świadczenie słowem i czynem osób ochrzczonych i bierzmowanych. Konkretnie formy zaangażowania chrześcijańskiego w życie publiczne, społeczne, we wspólnotę Kościoła za-

wsze są kształtowane nie inaczej, ale „w mocy Ducha Świętego”.

W ostatnich dniach października 2018 roku, niejako na przełomie jednego i drugiego roku duszpasterskiego, w samym środku tego programu, gdy zwracamy się w stronę „Ducha, który umacnia miłość”, w Rzymie zakończył się Synod Biskupów, któremu towarzyszyła troska o młodzież. Program jego pracy i wysiłków skupiony był wokół kwestii ujętych w hasło: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”. Odkrywanie darów Ducha Świętego, rozwój dojrzałego życia wiary i podejmowanie konkretnych posług w ramach apostołatu są dla młodych ludzi odpowiednią drogą do zaangażowania się w Kościele i we współczesnym świecie. To jest zadanie nas wszystkich.

Kiedy mówimy o misji ochrzczonych i bierzmowanych, Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że właśnie dzięki mocy Ducha Świętego i przyjęciu Jego darów, ściślej wszczepieni jesteśmy w Chrystusa, wzmacniamy naszą więź z Kościołem i stajemy się zdolni, aby być posłanymi do świadczenia o wierze chrześcijańskiej słowem, któremu

towarzyszą czyny (por. KKK 1316). Z drugiej zaś strony odkrywamy Kościół jako przestrzeń działania Ducha Świętego. Patrząc natomiast na życie społeczne, doświadczamy, że Duch Święty otwiera nas na relacje i pomaga żyć w relacjach.

Pięćdziesiątnica dla nas na dzisiaj, to świadomość i żywe doświadczenie obecności Ducha Świętego w Kościele, Jego wielorakich darów i działania w naszym życiu. On działa w nas jak niegdyś w Apostołach. Formuje w nas chrześcijańską postawę dojrzałości, uzdalnia do odpowiedzialności za rozwój i przyszłość Kościoła, pomaga rozumieć, że wspólnota parafialna może stawać się miejscem odkrywania i realizowania chrześcijańskiego powołania, podejmowania związanej z nim misji szerzenia i obrony wiary oraz mężnego wyznawania Chrystusa (por. KKK 1302).

Papież Franciszek wskazuje, że podejmowanie misji „w mocy Bożego Ducha” prowadzi do prawdziwej radości. Staje się ona udziałem nie tylko poszczególnych misjonarzy i ewangelizatorów, ale wypełnia całą wspólnotę uczniów Chrystusa. „Doświadczaj jej – mówi papież – siedemdziesięciu dwóch uczniów powracających z misji, pełnych radości (por. Łk 10,17). Przeżywa ją Jezus, radujący się w Duchu Świętym i wysławiający Ojca, ponieważ Jego objawienie dociera do ubogich i najmniejszych (por. Łk 10,21). Doświadczają jej pełni podziwu pierwsi nawracający się, kiedy słuchają przepowiadania apostołów, «każdy w swoim własnym języku» (por. Dz 2,6), w dniu Pięćdziesiątnicy. Radość ta jest znakiem, że Ewangelia była głoszona i przynosi owoce. Ale posiada ona dynamikę wyjścia i daru, wyjścia poza siebie, podążania i siania zawsze na nowo, zawsze dalej” (*Ewangelii gaudium* 21).

Owo misyjne „wyjście i dar z siebie”, o którym wspomina papież Franciszek, jest niczym innym, jak rzeczywistością Wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy, z którego wychodzą Apostołowie, bo zostali napełnieni Duchem Świętym. Moc Ducha Bożego wyprowadza ich z ciasnego zamknięcia i uzdalnia do dawania na zewnątrz świadectwa o Zmartwychwstałym Jezusie. Dzisiaj wszyscy ochrzczeni, żyjący we wspólnocie Kościoła, hojnie obdarowani w sakramencie bierzmowania, noszą w sobie wy-

rażny ślad obecności Ducha Świętego, ubogacenia Jego charyzmatami. To jest nasza Pięćdziesiątnica, która czyni nas zdolnymi do podjęcia misji i dzieł apostołskich.

Dzieje się to najpierw w rodzinie, którą nazywamy „Domowym Kościołem”. Właśnie rodzice otrzymują tę misję i uzdolnienie, aby stawali się przekazicielami żywej wiary i dawali fundament dla wiary swoich dzieci, formowali w nich postawy chrześcijańskie. Dziś dużo mówi się o zarządzaniu firmą albo przedsiębiorstwem. Wydarzenie Pięćdziesiątnicy prowadzi do doświadczenia rozeznawania w Duchu Świętym, czyli do korzystania z darów Ducha Świętego, używania tych darów, aby prowadzić wspólnotę. Zarządzania można się nauczyć, ale trudniej jest rozeznawać w Duchu Świętym, jak prowadzić ludzi do Boga. Nie brakuje i dzisiaj tych, którzy łączą rozeznawanie darów Ducha Świętego z zawodowymi kompetencjami i podejmują szereg działań w sferze społecznej. Mocą tego obdarowania uświęcają własne rodziny i angażują się w działania charytatywne.

W dzisiejszym świecie niemało jest tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa lub znając Go, utracili z Nim swoją więź osobową i zerwali wszelki kontakt z Kościołem. Głoszenie Ewangelii w mocy Bożego Ducha staje się dla nich nadzieją odkrycia miłości Boga, która najpełniej objawia się w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Duch Święty, działający dziś w Kościele i przez Kościół, jest szansą na Pięćdziesiątnicę dla nas, a przez nas dla świata pogańskiego i tego, który coraz bardziej staje się pogański. Ufamy, że Duch Święty stale będzie obecny w naszym życiu, będzie nam towarzyszył, a przez nas działał i w innych. Św. Ireneusz pod koniec II wieku pisał, że Duchowi Świętemu Bóg powierzył człowieka, swoje największe dobro (*Adversus haereses* III,17,3).

W Duchu Świętym objawia się tajemnica daru i obdarowania. Z jednej strony my jesteśmy napełnieni Duchem Świętym, czyli On jest Darem dla nas. Z drugiej strony Bóg powierza nas Duchowi Świętemu, zatem my jesteśmy darem dla Niego. Pięćdziesiątnica – Dar Ducha Świętego, który nas uzdalnia, byśmy sami stawali się darem dla innych.

ks. dr Grzegorz Ostrowski

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie:

Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, Grażyna Tierentiew, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Pielgrzymka Wspólnoty Różańcowej do Kalisza

*Szczęśliwy, kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna; – Niechaj się niczego nie boi,
– Bo Święty Józef przy nim stoi, – Nie zginie.*

fragment pieśni

6 stycznia 2019 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego zakończy się w Kaliskim Sanktuarium **Nadzwyczajny Rok św. Józefa**, który rozpoczął się 3 grudnia 2017 r. w I Niedzielę Adwentu. Ten czas był podarowany przez papieża Franciszka diecezji kaliskiej na prośbę jej Ordynariusza bpa Edwarda Janiaka. Podarowany wszystkim wiernym tej diecezji, szczególnie pielgrzymom nawiedzającym Kaliską Bazylikę, był szczególną okazją, by głębiej i na nowo odkryć, jak potężnym patronem i orędownikiem jest św. Józef. Jest on tu szczególnie czczony w Cudownym Obrazie, przedstawiającym Tróję Świętą oraz Świętą Rodzinę. W tym czasie w Kaliszu nie mogło zabraknąć i nas, członków parafialnej Wspólnoty Różańcowej, którzy co kilka lat pielgrzymują do tego wspaniałego miejsca, prosząc i dziękując za otrzymane łaski.

23 czerwca to dzień, kiedy wszyscy ojcowie obchodzą swoje święto i nasza parafia uczciła je dwiema pielgrzymkami: pielgrzymka mężczyzn udała się na Jasną Górę, a Wspólnota Różańcowa do Kalisza, do **Sanktuarium św. Józefa**, patrona ojców, rodzin i nie tylko. Nasz ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski był naszym przewodnikiem duchowym i turystycznym. Po porannej modlitwie, ks. Proboszcz opowiedział nam w bardzo ciekawy i profesjonalny sposób historię Sanktuarium w Kaliszu – najstarszego Sanktuarium św. Józefa na świecie, a pod względem wielkości pierwszego w Europie a drugiego na świecie (największe jest w kanadyjskim Toronto).

Jego historia rozpoczęła się w 1155 roku, kiedy książę Mieszko III Stary ufundował tutaj romańską kolegiatę św. Pawła, która w początkach XIII wieku uległa zniszczeniu. Prawie 200 lat później abp Jarosław Bogoria Skotnicki ufundował gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMP, na który przeniesiono tytuł kolegiaty. Z tej świątyni przetrwały do dzisiaj prezbiterium, zakrystia i kapitułarz. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Wniebowzięcia NMP.

Cudowny **Obraz Świętej Rodziny**, ufundowany przez mieszkańca wsi Szulec o nazwisku Stobienia, pojawił się w kolegiacie w 1670 roku jako wotum dziękczynne św. Józefowi za uzdrowienie. Już trzy lata później zapisany został kolejny cud wymodlo-

ny za pośrednictwem św. Józefa przez Stanisława Bartochowskiego, dziedzica Błaszek. Od tej chwili do kolegiaty zaczęli przybywać liczni pielgrzymi, a Księga Łask i Cudów, znajdująca się w Sanktuarium, zawiera wiele opisów wstawiennictwa św. Józefa od XVIII wieku do dzisiaj. Gotycka kolegiata przetrwała do 1783 roku, kiedy częściowo uległa zniszczeniu. Odbudowano ją wraz z kaplicą z Cudownym Obrazem w stylu późnobarokowym w 1792 roku. 15 maja 1796 r. nastąpiła koronacja Obrazu przez biskupa Michała Kościuszę Kosmowskiego, a cztery lata później powstała diecezja kujawsko-kaliska, której patronem od 1880 roku jest św. Józef.

Na rozwój kultu Świętego po II wojnie światowej miało wpływ kilka wydarzeń, m. in. cudowne ocalenie więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau 29 kwietnia 1945 r. W obozie tym przebywało 856 kapłanów, którzy oddali się w opiekę św. Józefa Kaliskiego, odprawiając do Niego nowennę. Modlitwa została wysłuchana – trzy godziny przed planowanym zniszczeniem obozu mały oddział zwiadowczy wojsk amerykańskich oswobodził więźniów. Od 1948 roku ocaleni kapłani pielgrzymowali do Kalisza corocznie z dziękczynieniem, a w 1970 roku ufundowali w podziemiach Sanktuarium **Kaplicę Męczeństwa i Wdzięczności**.

Po śmierci ostatniego z nich w 2013 roku, dziękczynienie kontynuowali członkowie rodzin, młodzież szkolna, stowarzyszenia i instytucje. Od 2005 roku dzień 29 kwietnia jest ustanowionym przez Episkopat Dniem Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego i kontynuacją tego dziękczynienia. Innymi ważnymi wydarzeniami w Kaliszu było m. in. erygowanie przez bpa włocławskiego Jana Zarębę w 1969 roku Polskiego Studium Józefologicznego, gdzie każdego roku odbywają się ogólnopolskie sympozja z udziałem przedstawicieli wielu krajów, a także podniesienie przez papieża Pawła VI w 1978 roku kolegiaty kaliskiej do godności Bazyliki Mniejszej.

4 czerwca 1997 r. z wizytą duszpasterską przybył do Sanktuarium Ojciec Święty Jan Paweł II. W czasie Mszy św. i homilii na placu przy Bazylice Ojciec Święty ukazał św. Józefa jako wielkiego obrońcę życia ludzkiego – od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Wtedy zawierzył św. Józefowi sprawę obrony życia

nienarodzonych oraz wszystkie rodziny w Polsce i na całym świecie. Od 4 czerwca 2004 r. w każdy pierwszy czwartek miesiąca w Sanktuarium odbywają się spotkania modlitewne w intencji rodzin i obrony poczęcia, transmitowane przez media katolickie.

W Sanktuarium św. Józefa uczestniczyliśmy z wieloma innymi pielgrzymkami z całego kraju we Mszy św. Miejscowi księża zadbali nawet o gorący posiłek dla wszystkich pielgrzymów. Był też czas, żeby pomodlić się przed Cudownym Obrazem we własnych intencjach i posłuchać o jego historii. Jego autorem jest prawdopodobnie niderlandzki malarz Hendrick ter Brugghen, żyjący na przełomie XVI i XVII wieku. Na obrazie pokazana jest Trójca Święta, przypominająca o podstawowych prawdach wiary, i trójca ziemską, czyli Święta Rodzina. To zestawienie przypomina nam, że szczególnym miejscem objawienia się Boga była Rodzina z Nazaretu. Na co dzień obraz ten pokrywają cenne ozdoby, które w ciągu wieków hojnie pielgrzymi darowali w dowód wdzięczności. Część z nich jest ponad dwustuletnia, a kunszt ich wykonania świadczy o czci, jaką otaczany jest św. Józef w swoim Sanktuarium. Nie ma już, co prawda, XVIII-wiecznych koron, skradzionych w 1983 roku, ale 29 września 1985 r. Jan Paweł II dokonał uroczystej rekoronacji Obrazu na zakończenie IV Międzynarodowego Kongresu Józefologicznego.

Nie mieliśmy wiele czasu na zwiedzanie Kalisza, najstarszego polskiego miasta. Już w II w. uczony aleksandryjski Klaudiusz Ptolomeusz wymieniał je jako *Calisję*, przez które przebiegał „szlak burszty-



Obraz Świętej Rodziny

nowy”, łączący Morze Bałtyckie ze starożytnym Rzymem. Wracaliśmy więc do domu z niedosytem zwiedzania, ale z nadzieją, że św. Józef wysłucha naszych modlitw, i z ostatnim spojrzeniem na Plac św. Józefa, przy Bazylice, gdzie od 1999 roku stoi pomnik św. Jana Pawła II – pamiątka Jego wizyty w 1997 roku. Z nadzieją, że znów tu wrócimy, dziękujemy Adamowi Dąbrowskiemu za organizację pielgrzymki i ks. Proboszczowi za przygotowanie merytoryczne do niej i nieustające poczucie humoru.

*Tekst i foto Grażyna Tierentiew
na podstawie materiałów z Sanktuarium*



Msza Święta w Sanktuarium



**Tradycyjnie już,
28 września, nasza parafia
uczestniczyła we wspólnym
odmawianiu „Koronki
na ulicach miast świata”**



W piątek 28 września 2018 r. o godzinie 15.00 po raz kolejny na skrzyżowaniach i placach ponad 500 miejscowości w Polsce i na całym świecie zebrali się ludzie, by wspólnie odmówić Koronkę do Bożego Miłosierdzia i w ten sposób uczcić Godzinę Miłosierdzia oraz prosić Boga w intencjach dla nich najważniejszych.

Jest to coroczne wydarzenie, które w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopočki, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, skupia tysiące ludzi jednoczących się we wspólnej modlitwie.

W tym roku prosiliśmy Boga o miłosierdzie dla siebie, bliskich, Ojczyzny, Kościoła i świata. Modliliśmy się szczególnie za kapłanów, by wypełniali wolę Jezusa przekazaną św. Faustynie, którą zapisała w swoim Dzienniczku: „Powiedz moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim, o litości, jaką mam

dla nich w sercu swoim. Kapłanom, którzy głosić będą i wysławiać miłosierdzie moje, dam moc przedziwną i namaszczyć ich słowa, i poruszę serca, do których przemawiać będą.” (Dz. 1521).

Nasi parafianie, tradycyjnie już, zebrali się w tym dniu na ulicy przed naszym kościołem. Wspólną modlitwę o pokój na świecie oraz w intencji parafian, uzupełnioną o indywidualne intencje zebranych, poprowadził nasz Proboszcz ks. Grzegorz Ostrowski. Na zakończenie udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym oraz tym, którzy z różnych powodów nie mogli przyjść. W tym roku do grupy modlących się dołączyła gromadka dzieci, serdecznie powitana przez księdza Proboszcza. Cieszy fakt, że uczestnicząca w modlitwie grupa parafian powiększa się z roku na rok. Jest to szczególnie cenne w obliczu nasilających się ataków na Kościół, księży i wiernych. Do zobaczenia, w jeszcze większym gronie, za rok.

Tekst i zdjęcie Marek Kowalski

Wspólnota Żywego Różańca na szlaku Siostry Faustyny i nie tylko

Podczas wcześniejszych pielgrzymek Wspólnoty Żywego Różańca odwiedziliśmy już wiele miejsc związanych z życiem św. Faustyny Kowalskiej: Głogówek, gdzie się urodziła, Świnice Warckie, gdzie została ochrzczona, Łódź, gdzie usłyszała głos Pana Jezusa i postanowiła wstąpić do klasztoru oraz Płock, gdzie objawił się jej Chrystus. W sobotę 27 października 2018 r. na jesiennym pielgrzymim szlaku znalazło się kolejne miejsce – Ostrówek. Znajduje się tam dom, w którym pracowała Helena Kowalska (późniejsza św. Faustyna), przed wstąpieniem do zakonu.

Zanim dotarliśmy do Ostrówka, zatrzymaliśmy się w Kobyłce, by podziwiać kościół, nazywany perłą baroku polskiego, jeden z najpiękniejszych nie tylko w kraju, ale też w Europie. Kobyłka to jedna z najstarszych miejscowości na Mazowszu, bo już w drugiej połowie XIV wieku zbudowano tu pierwszy drewniany kościół i erygowano parafię, która powstała przed 1415 rokiem. Obecnie istniejący murowany kościół pw. Świętej Trójcy wzniesiony został w latach 1740-1745 z fundacji biskupa pomocniczego płockiego Marcina Załuskiego, od 1725 roku właściciela Kobyłki. Zaprojektował go i nadzorował budowę lombardzki architekt Guido Antonio Longhi. Autorem polichromii nawy i prezbiterium, wykonanej w latach 1744-1746, był pochodzący z Małopolski Grzegorz Łodziński. W 2000 roku odkryto i zrekonstruowano, rzadko spotykane, malowidła na bocznej elewacji wschodniej. W 2008 roku oddane zostały do użytku odnowione podziemia kościoła z kaplicą i muzeum parafialnym. 18 czerwca 2011 r. świątyni został nadany tytuł Bazyliki Mniejszej.

Kolejnym miejscem przez nas odwiedzionym była parafia w Klembowie, niedaleko Ostrówka; to do tego kościoła Helenka Kowalska codziennie chodziła pieszo na Mszę świętą, tam też u stóp ołtarza, złożyła prywatny ślub czystości. Tak opisała to wydarzenie w Dzienniczku: „Było [to] w czasie oktawy Bożego Ciała. Bóg nappełnił duszę moją światłem wewnętrznym głębszego poznania Go, jako najwyższego dobra i piękna. Poznałam, jak bardzo mnie Bóg miłuje. Przedwieczna jest miłość Jego ku mnie. Było to w czasie niesporów – w prostych słowach, które płynęły z serca, złożyłam Bogu ślub wieczystej czystości. Od tej chwili czułam większą zażyłość z Bogiem, Oblubieńcem swoim. Od tej chwili uczyniłam celkę w sercu swoim, gdzie zawsze przestawałam z Jezusem.” (Dz. 16).

Kościół pw. Świętego Klemensa Papieża i Męczennika w Klembowie, który pamięta to wydarzenie, pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku, zbudowany w stylu klasycystycznym w latach 1823-1829 z fundacji gen. Franciszka Żymierskiego, dziedzica dóbr klembowskich. W ołtarzu głównym znajduje się przykryty srebrną suknią XVII-wieczny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem,



Obraz Matki Bożej Klembowskiej

zwanej Matką Bożą Klembowską. Ołtarz główny i cztery ołtarze boczne pochodzą z połowy XIX wieku. Obecny wystrój wnętrza kościoła jest dziełem artysty malarza Jana Molgi z Warszawy, który w latach 1987-1988 ozdobił ściany polichromią. Ksiądz proboszcz oprowadził nas po kościele, opowiadając o pobycie Helenki Kowalskiej na terenie parafii w Klembowie i jego historii.



Homilia Ks. Proboszcza

W Ostrówku, w domu uświęconym modlitwą i pracą Helenki Kowalskiej uczestniczyliśmy we Mszy św., którą odprawił ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski. Wspólnota Żywego Różańca włączyła się w Liturgię Słowa i śpiew psalmu. W homilii mówił ksiądz o tym, jak Pan Bóg potrafi uzdolnić powołanych przez siebie do wielkich dzieł. Helenka Kowalska od dziecka odczuwała powołanie do służby Bożej

i żeby zarobić na skromną wyprawkę przed przyjęciem do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia na ul. Żytniej w Warszawie, w latach 1924-1925 pracowała w domu rodziny Lipszyców w Ostrówku, jako opiekunka czworga dzieci i pomoc domowa. We wspomnieniach rodziny Lipszyców pozostała jako osoba radosna, pracowita, pobożna, dom wypełniała swoim śpiewem, modlitwą i miłością. Dom ten należy dziś do Diecezji Warszawsko-Praskiej. Jest tutaj Dom Pielgrzyma otwarty dla wiernych pragnących pobyc na modlitwie w miejscu, które uświęcone zostało modlitwą, pracą i radosną służbą przyszłej świętej. Posługują w nim siostry ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosierdnego, które z radością i serdeczną gościnnością witają przybywających pielgrzymów. Dzięki siostrom mieliśmy okazję zwiedzić piękny modrzewiowy dom, w którym mieszkała i pracowała Święta, także Jej skromny pokój.



Pielgrzymi przed domem siostry Faustyny

Ta skromna, pokorna, pracowita dziewczyna szła za głosem Boga, w każdym miejscu, na którym ją Bóg postawił, jej oczy były skierowane w górę ku Miłosierdnemu Jezusowi. Owocem Jej życia było przekazanie Kościołowi i światu orędzia Bożego Miłosierdzia. Jezus ukazał jej głębię swego miłosierdzia, ale także przekazał nowe formy kultu: obraz z podpisem *Jezu, ufam Tobie*, święto Miłosierdzia Bożego, Koronkę do Miłosierdzia Bożego i modlitwę w chwili Jego konania na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia.

Znana na całym świecie polska święta została wyniesiona do chwały ołtarzy 18 kwietnia 1993 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II, a 30 kwietnia 2000 r. została zaliczona do grona świętych Kościoła.

Kolejnym miejscem na drodze pielgrzymiej naszej Wspólnoty Różańcowej był Ossów, miejsce upamiętniające bitwę rozgraną w dniach 13-14 sierpnia 1920 r., w ramach bitwy warszawskiej, w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Po stronie polskiej walczyły tu-



Kaplica i cmentarz w Ossowie

taj: 33. Pułk Piechoty i 36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej, wspierane przez 221. i 236. pułki ochotnicze. W bitwie poległo ok. 100 polskich żołnierzy, w tym wielu w wieku od 16 do 18 lat. Poległ tu też kapelan 236. pułku ksiądz Ignacy Skorupka. Pochowany został z wielkimi honorami na Starych Powązkach w Warszawie (kwatery 244), pośmiertnie awansowany do stopnia majora i odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.

Modlitwa różańcowa w intencji Ojczyzny i poległych w obronie jej granic, którą poprowadził ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski wypełniła naszą drogę na Cmentarz Poległych w Bitwie Warszawskiej w Ossowie. W setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę modliliśmy się w intencji tych, którzy walczyli i oddawali swoje życie, w imię wartości wypisanych na sztandarach: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Modliliśmy się przed kaplicą pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej, zbudowaną przy cmentarzu w 1928 roku. Wewnątrz znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i obrazu Jerzego Kosaka *Cud nad Wisłą*. W skład cmentarza zaś wchodzi osiem zbiorowych mogił i jedna pojedyncza oraz obelisk. Niedaleko kaplicy stoi figura Matki Boskiej Zwycięskiej, postawiona w 1990 roku, oraz odsłonięta w 2014 roku tablica ośmiu dowódców polskich oddziałów, którzy w 1940 roku zostali zamordowani w katyńskim lesie. Tutaj też od 2010 roku powstaje „Dolina Smoleńska”, gdzie posadzono 96 dębów i sukcesywnie są tam umieszczane kolejne popiersia ofiar katastrofy pod Smoleńskiem.

Naszą drogę powrotną wypełniła modlitwa i zaduma, w stulecie odzyskania niepodległości. Dziękowaliśmy za dar wolności, odzyskanej po 123 latach zaborów, wolności wyznawania wiary. Dziękujemy ks. proboszczowi Grzegorzowi Ostrowskiemu oraz organizatorowi pielgrzymki Adamowi Dąbrowskiemu za kolejną wędrówkę śladami świętej siostry Faustyny Kowalskiej oraz do miejsc uświęconych krwią polskich żołnierzy, gdzie mogliśmy modlić się na grobach tych, którym winniśmy pamięć i cześć.

*Tekst: Maria Koziarska
Foto: Grażyna Tierentiew*

Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła. (Mk 14,8-9)

